

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N° 80187.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

WSKAZANIA PROGRAMOWE

Obozu Wielkiej Polski

DOTYCHCZAS WYSZŁY:

- 1) Roman Dmowski — Zagadnienia Rządu. (Wydanie drugie).
 - 2) Roman Rybarski — Polityka i gospodarstwo.
 - 3) Jerzy Zdziechowski — Polityka finansowa.
 - 4) Bohdan Wasutyński — Praworzadność.
 - 5) Roman Dmowski — Kościół, naród i państwo.
- W przygotowaniu — zaczyna wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.
- 6) Zygmunt Berezowski — Polityka zagraniczna.
 - 7) Stanisław Haller — Armia, naród i państwo.
 - 8) Roman Dmowski — Ustrój państwowy.
 - 9) Zagadnienie pracy.
 - 10) Rola i zadania nowych pokoleń w Polsce.
 - 11) Polityka handlowa.
 - 12) Polityka agrarna.
- I następn.

Cena zeszytu 2 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład Główny: Biuro Centralne O.W.P. — Złota 5, m. 1. Warszawa.

Hammel, jako obywatel holenderski, powinien władze dobrze językiem niemieckim. Oficerowie niemieccy w czasie swe podróży we wszystkich krajach otrzymywali zaproszenia w języku niemieckim lub w językach krajowych. Ponieważ w Gdańsku językiem krajowym i urzędowym jest język

niemiecki, więc — jak twierdzi Telegraphen Union — rozesłanie zaproszeń w języku francuskim uważać należy za świadome drażnienie uczuć niemieckich i w tym sensie krok p. v. Hammela miał być przez koła urzędowe w Gdańsku oceniony.

ulicach sąsiadujących z parlamentem, zwłaszcza w dzielnicy Josephstadt rozlega się nieustannie strzały. Demonstranci strzelali do koni policyjnych i rozbrajali policjantów. Dzienniki popołudniowe nie wyszły. Z prowincji przybywają do Wiednia coraz to nowe oddziały republikańskiego Schutzbundu.

BUDAPESZT, 15.VII. (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że sytuacja pod pałacem sprawiedliwości w Wiedniu o tyle uległa polepszeniu, że straż żandarmeria, która dotychczas nie była dopuszczana do gmachu zdołała obecnie podjąć akcję ratunkową, tłum bowiem został przez policję

zepchnięty w ulice sąsiadujące z gmachem pałacu Sprawiedliwości. Do gmachu parlamentu przywożeni są ranni, których liczba dosięga 200 osób. Zabitych jak dotąd stwierdzono jest siedem osób. Pogłoski o ogromnej liczbie zabitych są nieprawdziwe. Również około Deutsches Volkstag położonego w pobliżu parlamentu doszło do starcia, przyczem jedna osoba została zabita. Do noszą również o starciach w niektórych obwodach, zwłaszcza zaś w obwodzie położonym za parlamentem. Pogłoski o strzelaniu koło opery powstały na podłożu zjawisk akustycznych.

Odpowiedź Belgii na niemieckie demarche.

BERLIN, 15.VII. (Pat.) Niemiecki urząd spraw zagranicznych otrzymał dziś przed południem notę z odpowiedzią rządu belgijskiego na demarche zgłoszone przez posła niemieckiego w Brukseli von Köllera w sprawie mowy, którą wygłosił belgijski minister spraw wojskowych de

Brouqueville przeciw Reichswehrze. Nota zawiera podobno obszerny materiał dowodowy o działalności Reichswehry. Jak donosi dzienniki, oświadczenie rządu Rzeszy nastąpi dopiero po ustaleniu oficjalnego tekstu noty, która w obecnej chwili jest tłumaczona na język niemiecki

Dalsze wypadki.

BERLIN, 15.VII. (Pat.) Do „Vossische Ztg” donoszą z Wiednia; Naczelny kierownik pogotowia ratunkowego dr. Lamberg oświadczył dziś wiecz., że według jego obliczeń ilość ofiar wynosi do 40 zabitych i 200 rannych. Pożar gmachu pałacu Sprawiedliwości osiągnął punkt kulminacyjny. Cały obrzydliwy pałac przedstawia się jako jedno morze płomieni. Płomienie do wysokości 20 m. wzbijają się ponad gmachem, osłaniając dymem i ogniem całą kopułę. Z pałacu kanclerza Seipla przypatrują się temu groźnemu zjawisku członkowie korpusu dyplomatycznego. Komunikacja kolejowa na kołach południowej i zachodniej ciągle przerwana. Tylko niektóre pociągi specjalne kursują. Tramwaje nie kursują. Na ulicach wszystkie automobile są rekwirowane i wysyłane w okolice pałacu Sprawiedliwości, gdzie służą do transportowania rannych. Na ulicach miasta doszło w ciągu dnia do napałów na cudzoziemców.

PRAGA, 15.VII. (Pat.) Czeskie biuro prasowe. O godz. 19 m. 20 donosi międzymiastowa centrala telefoniczna, że wszystkie linie telefoniczne do Wiednia są przerwane.

BUDAPESZT, 15.VII. (Pat.) „Pester Lloyd” donosi z Wiednia: Dzisiejsze demonstracje pociągnięte za sobą bardzo złe skutki polityczne. Mówi się o kryzysie gabinetowym oraz o ustąpieniu prezesa policji Schobera.

SOPRON, 15.VII. (Pat.) Pociąg wiedeński, który tu nadszedł o godz. 15 min. 10 przybył zupełnie bez pasażerów. Wedle zeznań personelu kolejowego socjaliści nie pozwolili podróżnym wejść do tego pociągu. Jeden z żandarmerów, który chciał interwenjować został pobity do krwi.

BUDAPESZT, 15.VII. (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że wiedeńska centrala telegraficzna przerwała o godz. 19-jej rozmowy telefoniczne z Budapesztem. Od tego czasu nie można więcej otrzymać połączeń z Wiedniem, ponieważ wiedeńska centrala telefoniczna nie zgłasza się na wolanie budapeszteńskiej centrali telefonicznej.

Policja usiłuje przywrócić porządek.

WIEDŃ, 15.VII. (Pat.) Korespondencyjne biuro prasowe donosi: Dyrekcja policji wydała następujące rozporządzenie:

Wypadki, które miały miejsce dziś w Wiedniu i w przebiegu, których popełnione zostały ciężkie zbrodnie w kierunku gwałtów publicznych, podpałań i t. p. wymagają jak najbardziej energicznej interwencji policji celem przywrócenia porządku i spokoju. Dlatego też zakazuje się wszystkim publicznym zgromadzeń na ulicach i placach oraz wszystkich manifestacji, skierowanych przeciwko władzom i organom tych-

że władz. Niestosowanie się do powyższego rozporządzenia policji i naruszenie spokoju będzie surowo karane. Policjanci otrzymali polecenie postępowania z jak największą surowością wobec demonstrantów. Dyrekcja policji wystosowała do wszystkich kół ludności bardzo poważne i surowe oświadczenie, aby ludność w interesie wspólnego dobra zastosowała się do zarządzeń władz i nie dopuściła, aby elementy wyrotowe osiągnęły swój cel i próbowały naruszyć spokój i porządek republiki austriackiej.

Strajk generalny.

BUDAPESZT, 15.VII. (Pat.) Węgierskie biuro korespondencyjne. Słychać, że jeszcze dziś zostanie proklamowany w Wiedniu strajk generalny.

PRAGA, 15.VII. (Pat.) Prezydium austriackiej partii socjalno-demokratycznej odbyło dziś w południe posiedzenie. O posiedzeniu tem nie wydano dotychczas oficjalnego komunikatu. Do-

chodzą jednakże wiadomości, że uchwalono ogłosić dla Wiednia i okolicy strajk generalny wszystkich robotników. Strajk będzie rozszerzony na wszystkie drukarnie. Funkcjonariusze tramwaj, poczty i telegrafu ogłosili, że solidaryzują się z robotnikami. Dotychczas wiadomości, czy strajk ogarnie także i koleje.

Opanowanie sytuacji.

PRAGA, 15.VII. (Pat.) Wszystkie wiadomości zgodne są co do tego, że jeszcze w późnych godzinach popołudniowych strzelano

na ulicach. Jednakże po godz. 18 policji udało się zapanować nad sytuacją w śródmieściu.

Wiadomości telegraficzne.

Huragan we Francji.

PARYŻ, 15.VII. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Tarbes, że szalał tam w dniu wczorajszym huragan, który zniszczył zbiory na polach oraz ogrody. Szkody wynoszą kilka milionów franków. Fabryka elektryczna w Campagne

przedstawia obraz wyjątkowego zniszczenia.

Śmiertelne skutki upałów.

PARYŻ, 15.VII. (Pat.) „Herald” donosi z Nowego Jorku, że w ciągu ostatnich dwóch dni na wachodnim wybrzeżu Stanów Zjedn. zmarło 59 osób skutkiem wielkich upałów.

Polska Składnica Galanteryjna

Wł. FRANCISZEK FR LICZKA

Wilno, ul. Św. Józefa Nr 6 — Telefon 6-46 398-14-F

Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Smole Gazową

do budynków i dezynfekcji
Węgiel DRZEWNY
do samowarów i żelazek.
GRZOWNIA
Wilno, ulica Cicha Nr. 5, telefon 713.

„ŹRÓDŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze)

odkryło dział modnlarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modystki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. zastępne. — Wykonanie prędkie i dokładnie. gr.—1

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

O zwolnieniu sesji nadzwyczajnej Izby ustawodawczej.

W dniu wczorajszym sytuacja w związku z zamknięciem nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu zmieniła się o tyle, że stronnictwa sejmowe zgodziły się na wniesienie petycji na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w dniu 2 sierpnia r. b.

W godzinach rannych odbyły się posiedzenia poszczególnych klubów, w wyniku których klub P. P. S. złożył w kancelarii sejmowej wniosek zwolnienia sesji nadzwyczajnej z tem, aby posłowie mogli pod nim złożyć swe podpisy. Wniosek ten opiewa:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. Z powołaniem się na art. 25 ust. 3 Konstytucji zgłaszamy żądanie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu dla załatwienia następujących spraw: 1) uchwalenia ustaw samorządowych w trzecim czytaniu, 2) załatwienia dekretu o prawie prasowym i dekretu zmieniającego postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag, 3) uchwalenia ustawy o zgromadzeniach i 4) załatwienia wniosków gospodarczych, zgłoszonych przez różne stronnictwa. Jednocześnie klub PPS zawiadomił prezesów wszystkich klubów o złożeniu tego wniosku, wzywając kluby do jego podpisania.

O godz. 12 odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Związku Ludowo-Narodowego, na którym uchwalono pismo treści następującej:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z powołaniem się na art. 25 ustawy 3 Konstytucji, zgłaszamy żądanie zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia szeregu spraw, które się wyłoniły w czasie trwania ostatniej nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej.

Deklarację tę podpisało 100 posłów i senatorów klubu Związku Ludowo-Narodowego.

W godzinach popołudniowych odbyło się w gmachu Sejmu u p. marszałka Rataja posiedzenie przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych z wyjątkiem Stronnictwa Chłopskiego. Na konferencji tej mimo opozycji ze strony P. P. S. uzgodniono termin zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej na dzień 2 sierpnia r. b. i w tym duchu postanowili kluby wystąpić z petycją do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stanowisko P. P. S. i opozycja polegała na tem, że socjaliści żądali natychmiastowego zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmowej i senackiej, co zostało ostatecznie uchwalone na bardzo burzliwym posiedzeniu Klubu P. P. S.

Charakterystyczne jest stanowisko Stronnictwa Chłopskiego, które w konferencji udziału nie brało, niesolidaryzując się z resztą klubów.

W petycji swej Stronnictwo Chłopskie prosi o zwolnienie nadzwyczajnej sesji, celem uchwalenia ustaw samorządowych, zmiany ordynacji wyborczej, w tym duchu, aby sprawy mniejszości narodowych nie ucierpiały. To branie w obronę mniejszości narodowych przez stronnictwo chłopskie było powodem absencji na posiedzeniu u marszałka Sejmu.

W dniu wczorajszym pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spaly.

Pos. Patek wyjeżdża w poniedziałek.

Wyjazd posła nadzwyczajnego Patka do Moskwy został odłożony do poniedziałku przyszłego tygodnia.

Nominacje na członków Państwowej Rady Samorządowej.

Minister Spraw Wewnętrznych podpisał w dniu wczorajszym szereg nominacji na członków Państwowej Rady Samorządowej, której członkami zostali między innymi: Jan Hupert, starosta w Poznaniu, dr. Täplitz, prof. Wacław Makowski, b. minister sprawiedliwości i t. d.

Niemcy przeciw komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

BERLIN, 15.VII. (Pat.) Nacjonalistyczna agencja Telegraphen Union występuje z zarzutami przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku p. van Hammelowi z tego powodu, iż rozesał on do bawiących w Gdańsku oficerów okrętu niemieckiego zaproszenia w języku francuskim. Zdaniem agencji p. v.

Odwolanie konsula niemieckiego z Kłajpedy.

BERLIN, 15.VII. (Pat.) Zbliżona do Wilhelmstrasse Tägliche Rundschau potwierdza wiadomość, że generalny konsul niemiecki w Kłajpedzie dr. Mudra zostanie niebawem z tego stanowiska odwołany. Dziennik przypomina, że dr. Mudra był oddawna zaciekłym zwolennikiem przez nacjonalistów litewskich którzy domagali się ustawicznie jego odwołania. Rząd niemiecki

ze względu na krytyczną sytuację w stosunkach litewsko-niemieckich nie mógł zadośćuczynić temuż żądaniu, obecnie jednak, kiedy stosunki między Rzeszą a Litwą zaczynają przybierać charakter normalny, rząd Rzeszy przychylił się do żądania litewskiego tembar-dzie, że sam dr. Mudra życzył sobie przeniesienia na inne stanowisko.

Wypadki w Chinach.

SZANGHAI, 15.VII. (Pat.) Konferencja komitetu rządu nacjonalistycznego, powołanego do rozwiązania sprawy rewizji traktatu Chin z mocarstwami zagranicznymi postanowiła rozwiązać układ konsularny chińsko-holenderski z roku 1911. Minister spraw zagranicznych ma natychmiast rozpocząć rokowania w tej sprawie z rządem holenderskim.

SZANGHAI, 15.VII. (Pat.) W

dnia wczorajszym nastąpiło uroczyste objęcie stanowiska ministra sprawiedliwości rządu nankińskiego przez Wang-Czung-Hui, który pełnił obowiązki chińskiego ministra sprawiedliwości w okresie konferencji waszyngtońskiej z roku 1921 i reprezentował Chiny na tej konferencji. Jest on zastępcą członka stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

REWOLUCJA W WIEDNIU.

Krwawe demonstracje robotnicze.

WIEDEN, 15.VII. (Pat.) Z powodu wczorajszego werdyktu sądu przysięgłych, na mocy którego trzech członkowie Frontkaempferu oskarżeni o strzelanie do socjalnych demokratów zostali uwolnieni, doszło dziś przed południem do burzliwych demonstracji robotniczych. Robotnicy miejscy rozpoczęli strajk demonstracyjny i udali się na Ringstrasse, gdzie demonstrowali przed gmachem uniwersytetu, parlamentu i pałacu sprawiedliwości. Doszło do starcia między demonstrantami a policją, która musiała użyć broni białej i palnej. Demonstranci usiłowali wtargnąć do parlamentu. Tak po

stronie policji jak i demonstrantów jest wielu rannych. Część demonstrantów wtargnęła do pałacu sprawiedliwości, gdzie wyrzuciwszy akta sądowe na ulicę spaliła je. Na ulicy Lichtenfeldgasse przystrzelił demonstranci szturm do straży policyjnej i zmusili policjantów do opróżnienia jej, po-czem udali się przed redakcję „Wiener Neueste Nachrichten” i „Reichspost”. Demonstranci wtargnęli do „Wiener Neueste Nachrichten” gdzie zdemolowali urządzenia administracyjne. W parlamencie urządzono pogotowie dla rannych. Demonstracje trwają dalej.

Walki z policją.

WIEDEN, 15.VII. (Pat.) Godz. 1 min. 45. Demonstranci usiłowali obsadzić rampę parlamentu i rozpoczęli budować barykady aby przeszkodzić atakom konnej policji. Na policję rzucono kamieniami i deskami, przyczem jest wiele osób rannych. Policja zepchnięta przez demonstrantów między gmach parlamentu a pałac Sprawiedliwości dała salwę na alarm. Z tłumy odpowiedziano strzałami, które nikogo nie trafiły, a jedynie wybiły szyby. Ruch tramwajowy został wstrzymany.

Radykalne elementy do strajku generalnego. Republikański Schutzbund został zmobilizowany i usiłuje wpłynąć uspakajająco na rozdrażnione masy. Prezydent policji zarządził cofnięcie oddziałów policyjnych.

WIEDEN, 15.VII. (Pat.) Godz. 2 min. 15. Policja uzbrojona została w karabiny i zaczęła występować przeciwko demonstrantom. Do starcia narazie nie doszło, gdyż tłum zaczął uciekać. Liczba rannych wynosi 100 osób. Raniono między innymi wielu policjantów.

Pożary w mieście.

WIEDEN, 15.VII. (Pat.). Od godz. 4-jej pałac Sprawiedliwości położony w pobliżu parlamentu stoł w płomieniach. Demonstranci obleli benzyną i podpalili akta sądowe znalezione w pałacu. Ogień przerzucił się na pałac, który stanął w płomieniach, zwłaszcza, że od strony sąsiadującej z parlamentem. Wielkie tłumy demonstrujących zebrane przed gmachem niedopuszczają do prowadzenia akcji ratunkowej. Redakcja

„Reichspost” przy ulicy Strozzy została doszczętnie zdemolowana. Budynek redakcji również stoł w płomieniach. Zdemolowana została także redakcja „Wiener Neueste Nachrichten” przy ulicy Józefa. Demonstranci budują w pobliżu ratusza i parlamentu barykady. Ulicami miasta przeciągają oddziały republikańskiego Schutzbundu i maszerują ku ratuszowi, gdzie ma się odbyć zgromadzenie ludowe pod gołem niebem. W

Po wyborach prezydium magistratu.

Na czwartkowym inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej, chrześcijańsko-narodowe koło radnych wystąpiło z wyraźną opozycją. We wszystkich głosowaniach członkowie koła oddali kartki białe. Oświadczenie prof. Komarnickiego, które „Słowo” i „Kurier Wil.” nazwały błędnie deklaracją programową, wyjaśniło dającego właśnie taką taktykę obratko koło chrześcijańsko-narodowe.

Przyczyna są aż nadto jasne. Stoimy na stanowisku, że w Polsce winni rządzić Polacy.

Tak samo w Sejmie, jak i w radzie miejskiej możemy wziąć udział tylko w większości polskiej. Gotowi jesteśmy porozumieć się z najbardziej nawet zażartym przeciwnikiem polskim, niż z jakakolwiek mniejszością narodową. To stanowisko jest bezwzględnie słuszne, jeżeli się przyjmie zasadę, że Polska jest państwem narodowym, a nie narodowościowym.

W Wilnie była możliwość stworzenia większości polskiej. Inicjatywę do tego dali nasi radni, wyciągając dłoń do przeciwników. Skoro socjaliści wytworzyli sytuację uniemożliwiającą stworzenie większości polskiej, nasi radni słusznie uznali swoją rolę czynną za skończoną. Pozostała rola bierna.

Traktować z żydami — to dla narodowców niepodobniestwo. Jeżeli się traktuje z przeciwnikiem polakiem, trzeba ustąpić co do stanowiska partyjnego — to dla nas jest możliwe. Natomiast jeżeli się traktuje z żydem, trzeba im ustąpić ze stanowiska — narodowego — a tego zrobić nie możemy.

Tymczasem mogli to zrobić ci, którzy na swym sztandarze wypisali błędnie hasło „obrony polskości Wilna”.

Przedstawiciele „dwanastki” wysunęli kandydaturę Aleksandra Lednickiego na prezydenta miasta, wiedząc, że kandydatura ta może się ostać tylko przy bardzo wydatnym poparciu mniejszości narodowych, za które naturalnie trzeba będzie dać zapłatę, która będzie sprzeczna z zasadą obrony polskości Wilna.

I istotnie w drugim głosowaniu, które zdecydowało o tem, że p. Lednicki figurował jeszcze w trzecim głosowaniu, wielką przysługę tej kandydaturze okazały mniejszości narodowe, bo do czterech polskich głosów „dwanastki” dorzucili swoich 11 głosów.

Gdyby mniejszości narodowe, żydzi, litwin i rosjanie, nie rzucyli dać w drugim głosowaniu p. Lednickiemu, kandydaturę „Słowa” szych głosów, a rzucili tak samo, jak w pierwszym głosowaniu białe kartki — p. Lednicki miałby mniejsze szanse zostania prezydentem miasta, niż p. Kozma Kruk z 15-ki, bo ten miał pewnych 5 głosów, podczas gdy p. Lednicki bez mniejszości tylko 4.

Również w trzecim głosowaniu p. Lednicki na 20 otrzymanych głosów, otrzymał tylko 9 głosów polskich, a 11 niepolskich.

To jest kandydat „dwanastki”, która obcyła wai najwym wyborcom, że będzie bronić polskości Wilna.

Obrona polskości Wilna przez pana Lednickiego, to przeciw rzecz niewykonalna. Nawet gdyby miał najszersze chęci, jakby się mógł oprzeć żądaniom tych radnych żydów, rosjanina i litwina, którym zawdzięcza swój wybór.

Z tego wniosek, że „obrona polskości Wilna” głoszona przez „dwanastkę, to było tylko nabieranie wyborców na kawal.

Tyle, co do historii wyborów p. Lednickiego, ale kim jest p. Lednicki. To pytanie dało się wczoraj nieraz słyszeć w Wilnie. Szerokie masy p. Lednickiego nie znają. Nic dziwnego bo p. Lednicki nigdy w Wilnie nie mieszkał i nie jest z nim wcale związany. Więcej jest związany z Moskwą.

Aleksander Robertowicz Lednicki, jak przed wojną w Rosji p. L. nazywano, to w przeszłości rosyjski kadet, wybitny członek społeczeństwa rosyjskiego, mimo, że polski się nie wypierał. P. Lednicki był wybrany do Dumy, jako poseł jednego z okręgów rdzenie rosyjskich. Należał w Dumie do rosyjskiej partii kadetów i nie miał wtedy żadnej styczności organizacyjnej z „Kolem Polskiem”, które też w Dumie istniało. Zaznaczyć trzeba, że partja kadetów, to partja demokratycznych nacjonalistów i imperialistów rosyjskich. Partja ta była bardzo negatywnie usposobiona do niepodległości Polski.

Dopiero w czasie wojny Aleksander Robertowicz wziął czynniejszy udział w życiu społecznym wychodźstwa polskiego w Rosji. Praca ta nie pozostała bez wyników. To że korpus Dowbor-Muśnickiego nie rozwinął się w potężną armję, że był tak słaby, iż musiał się poddać i dać rozbroić Niemcom, to zasługa p. Lednickiego. To on sprzeciwiał się tworzeniu polskiej siły zbrojnej na Wschodzie, to on robił wszystko, żeby uniemożliwić zjednoczenie wszystkich wojskowych Polaków w Rosji pod jednym sztandarem ze znakiem Orła Białego.

P. Lednicki był wtedy w ścisłych stosunkach z germanofilskimi kółkami w Królestwie, mówiono nawet w roku 1917 w Rosji, że był również w bezpośrednich stosunkach z Niemcami.

Dziś p. Lednicki jest propagatorem t. zw. „Paneuropy”. O „Paneuropie” pisaliśmy nieraz. Naszem głębokim przekonaniem jest, że pomysł ten, to dzieło propagandy niemieckiej. Dostępną się na wynurzenia pr. Coudenhove-Callergli — twórcy „Paneuropy”, który uważa za konieczność ustąpienie Pomorza polskiego Niemcom.

P. Lednicki jest jednym z najbliższych współpracowników hr. Coudenhove-Callergli.

Fizjognomja polityczna wyraźna. Dziś przyjaciele polityczni p. Lednickiego wysunęli go przy pomocy żywiolów niepolskich na stanowisko prezydenta m. Wilna.

Jest to im potrzebne dlatego, że p. Lednicki po tylu błędach politycznych nie zajmuje w społeczeństwie polskim żadnego wybitnego stanowiska. Ponieważ działa zagranicą potrzebne mu pewne oparcie w kraju. Takim oparciem miałaby być prezydentura w Wilnie. To odszkodnia do dalszej kariery politycznej.

Wczoraj rozeszły się pogłoski, że p. Lednicki, wbrew swoim przyjaociom, chce się rzec prezydentury. Nie bardzo to to wierzymy, ale gdyby to była prawda, byłby to jedyny udany krok polityczny p. Lednickiego.

Vice-prezydentem został p. Czyż. Przeciwko niemu, chociaż to nasz przeciwnik polityczny, nie mamy tak wielkiej ilości zarzutów.

Kim jest p. Czyż? Na liście kandydatów figurował, jako „ekonomista”, co jest jednak niezgodne z prawdą. Ekonomista — to Adam Smith, Ricardo, Marx, prof. Rybarski, prof. Za-

drzwi, w których ukazać się miała kobieta ukochana przez nas obu, hrabia Pantinelli i ja przeżywalimy te same wzruszenia.

Jak zachowa się Ada? Usiłowałem wyobrazić to sobie, lecz myśli przelatowały mi tak gwałtownie przez głowę, że Ada pojawiła się nagle, zanim zdolałem zatrzymać umysł przy jednej z nich.

Okrzyk wyrwał się z warg moich drżących, okrzyk podziwu wobec piękności, którą promieniało jej oblicze. Odnajdywałem wreszcie kobietę, której zawdzięczałem najbardziej upojne chwile mego życia. Nie widząc już nic poza nią, rzuciłem się ku Adzie. Zwróciła na mnie swe wielkie oczy i ujrzałem w nich niezapomniany blask. Gorączka, zmęczenie, zdenerwowanie wpoilo w nie pęk cały błyskawic i cieni, nadając im wyraz ściganej pantery, rozkochanej i oczekującej śmierci. Spojrzeliśmy na siebie z wielką siłą.

Zapominając o okrutnym egoizmie o człowieku, który stokrój więcej odemnie miał praw do pierwszego odrochnu tej kobiety, będącej dla niego przyczyną dwudziestu lat cierpienia, wyciągnęłem ku niej ramiona.

— Janek, mój Janek, zawołała podbiegając i tuląc się do mojej piersi jak małe dziecko, ty żyjesz! Czy to możliwe? Czemu zastąpiłaś na to szczęście?...

Zarzucała mi ramiona na szyję i poczęła gorączkowo pokrywać twarz moją pocałunkami gwałtownymi, krótkimi, głośnymi, bez

wadki, p. Świaniewicz i inni. Ale p. Czyż nie jest ekonomistą, nie słyszelśmy o żadnych jego pracach z dziedziny ekonomii? P. Czyż podał się za ekonomistę tylko dla tego, że wstydił się napisać, że jest kupcem. I to jest jedną z jego wad. Chwali mu się, że jest kupcem, kupcem polskim, który konkuruje z żydami, ale że jest, że się tego wstydił, że ukrywa swój „burżuazyjny” zawód. A ukrywa swój zawód dla tego, że jest socjalistą. I to, że jest socjalistą jest jedynym poważnym, ale też bardzo ważkim zarzutem przeciwko obranemu vice-prezydentowi.

Właściwe miejsce socjalistów, to opozycja. Socjalista w gospodarce publicznej to nieszczęście. Dlatego ten wybór uważamy za nieszczęśliwy dla miasta.

P. Czyż został wybrany głosami monarchistów (względnie niemonarchistów wysuniętych przez „Słowo”, dalej socjalistów, komunistów i Bundu, a więc również głosy niepolskie przyczyniły się do tego wyboru, chociaż nie tak w wielkim stopniu, jak przy wyborze p. Lednickiego.

Jest rzeczą ciekawą, że za p. Czyżem głosowała 12-ka. Nazajutrz po wyborach p. Cat — Mackiewicz pisał o socjalistach mniej więcej to samo, co my, że socjalizm w radzie miejskiej to nieszczęście dla miasta. Tymczasem mądrzy ludzie „Słowa” oddali głosy za socjalistą. Gdzie tu konsekwencja!

Wobec tak niefortunnego wyboru prezydenta i vice-prezydenta miasto, słuszność stanowiska opozycyjnego zajętego przez koło chrześcijańsko-narodowe staje się jeszcze bardziej oczywista.

St. Kz.

Kilka słów prawdy.

Na pierwszym, czwartkowym posiedzeniu Rady Miejskiej, zaznaczył się już wyraźnie pewien układ sił, z którym stale na przyszłość mieć będziemy do czynienia. Utworzyła się mianowicie większość, której nazwy w chwili obecnej ustalić nie można, ponieważ miała ona oblicze podwójne: 1) monarchistyczno-sanacyjno-żydowskie (z dodatkiem Litwina i Białorusina), 2) monarchistyczno-sanacyjno-socjalistyczno-komunistyczne.

Pierwsze oblicze nowej większości ujawniło się w wyborze p. Lednickiego na Prezydenta Miasta, drugie w wyborze p. Czyż na Vice-Prezydenta. To podwójne janusowe oblicze nie powinno wprowadzać nas w błąd; mimo pozornych różnic świadczy ono o zupełnie bliskim porozumieniu grup od „Słowa” na prawo, aż do komunistów na lewo, o starannie opracowanym podziale ról i o tem, że platformą porozumienia tych grup jest nienawiść do t. zw. edencji, oraz sympatie belwederskie.

Niech co chcą mówią panowie z 10-ki i 12-ki, nic nie zmienia faktu, że Prezydent m. Wilna został wybrany zgodniemi głosami pp. Jundziłła, Piłsudskiego i Wygodzkiego z kolegami, oraz pp. Szapelisa i Bohdanowicza, a Vice-Prezydent również zgodniemi głosami tychże pp. Jundziłła, Piłsudskiego, pepesowców i komunistów.

Czy nie zadziwiająca harmonja stojąca pod auspicjami monarchistycznymi 12-ki z żydami, pepesowcami i komunistami?

Nowa większość ujawniła odrazu swój stosunek do grupy chrześcijańsko-narodowej, nie pozwalając jej wystąpić z deklaracją ideową. Panowie pepesowcy nie

gdysy wprawdzie bronił demokratycznej zasady wolności słowa, panowie demokraci z sanacyjnej 10-ki również. Ale było to już dość dawno. Obecnie wolność słowa jest niemożliwa; zamarła ona pod tchnieniem wielkorządów z Moskwy z jednej strony, a prawdą po majowych z drugiej.

Dziś jest moda na kagańce dla sejmu, prasy, ludzi, grup, mogących powieścić rzeczy niedogodne dla tych, którzy rządzą, lub chcą rządzić, a ile przy tej sposobności perfidji, jakie argumenty! Czas jest spóźniony, radni są pomęczeni, regulamin obrad deklaracji nie przewidziane!

Piasek w oczy, Szanowni Panowie, nikt się na to nie ogłosił! Poprostu boicie się ogłoszenia prawdy.

Redakcje „Słowa” i „Kurjera Wileńskiego” z powodu sprawy ogłoszenia deklaracji ideowej Koła Chrześcijańsko-Narodowego, napadają na to Koło i Bogu ducha winnego p. Łokuciewskiego, że wbrew uchwale, iż deklaracji ma nie być, jednak p. Komarnicki deklarację odczytał. Moglibyśmy mniemać, że wina tu spada na słabo orientującego się korespondenta ośnośnego pisma, który nie odróżnia deklaracji ideowej od oświadczenia w sprawie motywów głosowania, gdyby nie fakt, że redakcje tych pism były mocno reprezentowane przy stole prasowym.

„Słowo” i „Kurier Wileński” piszą w dniu wczorajszym rzecz niezgodną z rzeczywistością. Po kagańcowej uchwale większości Rady, deklaracja Chrześc. Nar. Koła radnych m. Wilna nie została odczytana, natomiast w następnym punkcie porządku dziennego, prezes prof. Komarnicki odczytał krótkiele oświadczenie w sprawie motywów głosowania. Takie oświadczenia w sprawie motywów głosowania są znane całemu światu kulturalnemu, który cokolwiek wie o praktykach parlamentarnych, więc nie ma powodu rozdzierać szat z oburzenia na „edencję”. Nie należy też swoich czytelników wprowadzać w błąd.

„Kurier Wileński” w numerze wczorajszym powieździł jeszcze drugą nieprawdę, a mianowicie jakoby Koło Chrz.-Nar. radnych głosowało przeciw projektowanemu uposażeniu Magistratu.

Prawda jest, że w tej sprawie Chrz.-Nar. Koło radnych powstrzymało się od głosowania.

Jacy to jednak biedni ludzie, ci czytelnicy „Słowa” i „Kurjera Wileńskiego!” leż to błędnych informacji wycyztują oni na łamach swego pisma!

Sejm i Rząd.

Dyplomatyczne śniadanie w Spale.

W dniu 12 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i pani Mościcka wydali śniadanie w pałacu w Spale, w którym wzięli udział: ambasador Francji p. Laroche z małżonką, poseł belgijski p. de l'Escaille z małżonką, poseł austriacki p. Post, poseł łotewski p. Nuksa, poseł duński Arnstedt z małżonką, poseł Brazylii p. Pecanha, poseł Portugalii de Quevedo z małżonką, poseł węgierski p. Belitska z małżonką i córka, poseł włoski p. Maioni, poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson, poseł fiński p. Procope z małżonką, poseł holenderski p. Engelbrecht z małżonką, poseł Estonji p. Strandmann, poseł jugosłowiański p. Iovanowitch, państwo Broustra, hrabina Józefowa Potocka, pań-

stwo Franciszkostwo Mościcy, p. Józef Mościcki, pani dr. Zwislowska, p. dr. Ludwik Czyżewski, pułkownikostwo Beckowie, hrabia Rajmund Przeździecki oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzpłitej; dyr. Dzieciolowski, p. Markowski, pułk. Zahorski, rotmistrz Jurgielewicz i kapitan Nagórny.

Po południu goście Pana Prezydenta odbyli spacer w lasach spalskich, podczas którego podano herbatę nad uroczymi brzegami Pilicy.

Komisja długów państwowych o pożyczce amerykańskiej.

Komisja kontroli długów państwowych odbyła wczoraj pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego posiedzenie, na którym, na podstawie referatu p. Głabińskiego, pos. Michalskiego i sen. Bojanowskiego, przyjęła do wiadomości stan państwowych długów zagranicznych i krajowych z końcem czerwca b. r. Równocześnie komisja upoważniła dwu swoich członków posłów Michalskiego i Lypcewicza do podpisania obliów pożyczki amerykańskiej do wysokości 15 milionów dolarów, a to jedynie na podstawie upoważnienia, jakie dawniejszy rząd otrzymał ustawą z listopada 1925 roku na cele stabilizacji waluty do wysokości 200 milionów złotych, a nie na podstawie najnowszego dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Knoll kieruje Min. Spr. Zagr.

Z powodu przeciagającej się choroby, ministra spr. zagr. Augusta Zaleskiego, kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych objął czasowo p. Roman Knoll poseł Rzeczypospolitej w Rzymie. P. Knoll przybył w dniu 14 b. m. do Warszawy, odbył konferencję z p. ministrem Zaleskim i w dniu dzisiejszym objął urządowanie.

Z całej Polski.

VII Zjazd Polskich Inżynierów Kolejowych.

W dn. 23, 24 i 25 września r. b. odbędzie się w Krakowie VII doroczny Zjazd Polskich Inżynierów Kolejowych. Zjazdy te bardzo licznie obsyłane przez Inżynierów Kolejowych ze wszystkich Dyrekcyj Kolejowych mają doniosłe znaczenie dla rozwoju technicznej wiedzy kolejowej.

Inżynierowie kolejowi wbrew innym Związkom zawodowym, postawili na czele swych zadań przedewszystkiem działalność i rozwój techniki kolejowej, starannie o zapewnienie kolejnictwu największej sprawności.

Zjazdy inżynierów Kolejowych nie rozpatrują też spraw interesów zawodowych inżynierów, a wysłuchują szeregu poważnych technicznych referatów i w swobodnej dyskusji wypowiadają poglądy inżynierów na zadania naszego kolejnictwa.

W związku z reorganizacyjnymi zamiarami w kolejnictwie Zjazd tegoroczny winien zainteresować szersze koła.

Zgłoszenia referatów i uczestnictwa w Zjeździe należy nadsyłać pod adresem Komitetu: Warszawa, Al. Bracka 14 inż. W. Gąssowski.

Marszałek Foch o przyszłej wojnie.

Telegramy dzienników sygnałowały już wywiad, udzielony

redaktorowi „Weekly Dispatch” przez marszałka Francji i Polski, Focha, w sprawie przyszłej wojny. Pełne wagi oświadczenia marszałka godzi się przytoczyć w obszerniejszym streszczeniu.

O to co powiedział on między innymi: „Prosi mnie Pan, abym Panu mówił o przyszłej wojnie. Niema nic łatwiejszego. Niech Pan weźmie okoliczności, które przeżywały na froncie zachodnim w 1918 r. i niech Pan uzupełni je, dodając wszystko, co mogą spowodować nowe pociski zniszczenia, niesłychanie potężniejsze, jakimi rozporządzamy obecnie. To Panu da ideę tego, czem będzie wojna, która wybuchnie w ciągu 15 lub 20 lat najbliższych, i to na stopie niesłychanie większą niż wojna ostatnia, ponieważ ta wojna będzie wojną światową. Każdy kraj będzie w niej uczestniczył i w liczbie bojowników znajdują się nie tylko mężczyźni, ale także kobiety i dzieci każdego narodu. Młode kobiety będą miały prawdopodobnie rolę nader czynną w tej wojnie przyszłości. „Kraj pod bronią”, jak mówił rewolucjonista z 1792 r., będzie potrzebował nie tylko wszystkich rozporządzalnych mężczyzn, ale wszystkich kobiet i wszystkich dzieci, ponieważ każde z nich będzie miało swoje zadanie określone i każde z nich będzie musiało współdziałać w ostatecznym wyniku w swojej cząstce. Los bitew zdecyduje się nie tylko na ziemi i na morzu, ale także w powietrzu, gdzie aeroplany walczą będą już nie pojedynczo, lub też eskadrami, ale masowo. Będzie można zawsze ograniczyć w sposób znaczny działalność bomb powietrznych na ziemi i morzu. Walki będą podobne do tych, jakie poznaliśmy przy końcu zeszłej wojny.

Jeżeli jednak nauka nie przestanie wytwarzać pocisków coraz bardziej niszczycielskich, to nie sądzę jednak, aby pociski te powodowały więcej strat. Istnieją bowiem motywy i racje do przypuszczenia, że tak, jak wówczas, środki obronne rozwiną się dostatecznie, gwoli neutralizowania najbardziej destrukcyjnych metod ofensywy. To samo będzie z wojną powietrzną na ziemi.

Wreszcie i przypuszczając, że inne środki obronne okazały się niedosięgalnymi, przekonany jestem, że ukrywając pozycję, jej obsługę i materjał, jak również unikając wielkich koncentracji, zmniejszyć będzie można straty znaczne.

Marszałek Foch dodał: „Wojny nie znikną nigdy całkowicie, jakkolwiek przypuszczalnie będą one coraz rzadziej wynikać”, i zakończył z doniośnym przekonaniem: „Entente cordiale” zostaje dziś, jak wczoraj jedną i jędną gwarancją pokoju, jaką znam”.

Z ostatniej chwili. Projektowane loty przez Atlantyk.

PARYŻ, 18.VII. (Pat.) „Le Matin” donosi, że lotnik Dieudonne Costas zamierza rozpocząć w dniu 25 b. m. lot po przez Atlantyk na samolocie, który ochrzcił mianem: „Nungesser-Colli”. Trasa lotu wyznaczona została jak następuje: Francja, Wyspy Azorskie, Halifax, Nowy York.

BERLIN, 15.VII. (Pat.) Jak donosi prasa niemiecka pilot Otto Kennicke, który ma zamiar odbyć pierwszy lot transatlantycki przygotowuje się do startu, mającego nastąpić przed upływem trzech tygodni.

Jerzy André Cuel. 51

PAŁAC BEZ OKIEN.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

Czekaliśmy obaj bez słowa, nie śmiejąc przerywać milczenia. Otwary się drzwi i stanął w nich ten sam służący, który cuć mi nie omdlenia.

— Proszę przyprowadzić panią... Pantinelli zawałał się chwilę, panią Didier, dokończył wreszcie z wysiłkiem.

Służący wyszedł, dławiąca ciższa zaczęła znowu nad nami. Mój Boże, co stanie się za chwilę?

Prosząc hrabiego o możność zobaczenia Ady, nie przypuszczałem, że widzenie to może nastąpić w jego obecności. Myślałem, że zaprowadzą mnie do jakiejś sali, w której będę mógł rozmawiać z ukochaną bez świadków... Tutaj jednak, wobec meża, cóż uczynimy? Jak ja przedewszystkiem mam się zachować, a prztem jeżeli ona pozna Barokka?

Hrabia wsparłszy głowę na ręce, patrzył na mnie. Prawdopodobnie zrozumiał moje myśli i obawy, gdyż po chwili mruknął przez zęby, tak jednak wyraźnie, że go usłyszałem:

— Zobaczymy!

Drzwi otwary się, lecz w pierwszej chwili nikt się w nich nie zjawił. Utkwiwszy oczy w te

mei zemsty, że to on, ten, który tu stoi, był przyczyną wszystkich moich nieszczęść... Puść mnie, mówię ci.

Wyrwała się nieprzytomna z wściekłości i najwyższym wysiłkiem zdołałem zaledwie ją utrzymać. Spojrzałem na Pantinellogo. Czoło jego bledsze było jeszcze, niż przed chwilą, a oczy pełne smutku spoglądały na tę okropną scenę z głębokim współczuciem. Niewątpliwie targal nim ból okropny, który tłumil w sobie całą siłą woli. Przerwywany oddech, dobywający się z pół otwartych, bezkrwistych warg wyrażał nadludzkie cierpienie, które wrzało w jego sercu...

— Niech pan ją puści, rzekł głosem, który chciał uczynić spokojnym, lecz w którym słyszałem powstrzymane drżenie.

Usłuchałem z trwogą. Adela jednym skokiem znalazła się tuż przy jego biurku.

— Niedźniku, krzyknęła mu w twarz, potrząsając krótkimi włosami w gwałtownych ruchach, odnajdując się nareszcie! Dożyłam przecież chwili, w której będę mogła wydrzeć ci oczy i ujrzeć, jak konasz, błagając mnie o liście.

Pantinelli z rękoma skrzyżowanymi stał wyprostowany po drugiej stronie stołu i usiłował ujarzmić wzrokiem nieszczęśliwą kobietę.

Tonem stanowczym, suchym rzekł:

— Wszystko, co mówisz, to kłamstwo, rozumiesz. Nie zabijesz

mnie, nie potrafisz mnie zabić. Skłamałaś mówiąc, że zostałaś pobita przez tych, którzy się odkryli. Nie masz żadnego znaku ani na ramionach, ani na plecach. Teraz zaś klamiesz utrzymując, że wydrapiesz mi oczy, gdyż nie zdołasz uczynić ani jednego ruchu przeciwko mnie. Ręce twoje są sparalizowane, a ramiona bezwładne, martwe.

Adela spojrzała na swoje ręce i bezradność odmalowała się na jej obliczu, nadając mu wyraz cudownej słodyczy. Nagle zwróciła się ku mnie:

— Janku, ten człowiek uraga mojemu cierpieniu. Zabij go, jeżeli mnie kochasz, zastrzel jak psa, rozkazuję ci.

Ruch, jaki uczyniła zwracając się do mnie, wystarczył Adeli dla wydotkania się z pod władzy wzroku Pantinellogo. On też, jak pogromca, który spuścił z oczu ujarzmionego tygrysa, poczuł, że siła jego przestaje działać.

— Adelo, krzyknął, słuchaj mnie, spojrz na mnie.

Obszedłszy stół, zbliżył się do niej, chcąc ująć ją za ramiona.

— Nie dotykaj mnie, zawołała Ada, zakrywając twarz gestem obrzydzenia. Janku, zabij go, zabij przedzę, widzisz przecież, że chce mnie zamordować.

Drżąc z trwogi ukryła się za fotelem. Nagle ujrzałem, że schyla się i podnosi z ziemi przedmiot jakiś, którego nie mogłem dojrzeć.

Gdy się wyprostowała w ręce jej błysnął rewolwer, ten sam, z

którego strzeliłem przed godziną i który padając upuściłem na podłogę.

— Niech się pan ukryje, ucieka, zawołałem do Pantinellogo i podbiegłem ku Adeli, aby odebrać jej broń.

— Nie zbliżaj się Janku, rzekła przez zaciśnięte zęby, nie zbliżaj się bo i ciebie też zabije, jeżeli będzie trzeba, jeżeli będziesz mi przeszkadzał...

Nie usłuchałem jej. Udalo mi się schwytać ją za rękę zanim zdążyła wymierzyć broń przeciwko mnie. Walka wywalała się między nami. Adela, której podniecenie nerwowe dodawało zdumiewających sił, stawiła rozpaczliwy opór moim wysiłkom. Palce nasze zaciśnięte dokoła rewolwera łączyły się w uściskach gwałtownych, bolesnych, ja zaś drżałem, że każdej chwili usłyszę odgłos strzału. Pantinelli, pojmując groźną niebezpieczeństwa przybiegli natychmiast i wspólnie ze mną usiłował wydrzeć Adeli jej zdobycz, lecz palce zaciśnięte dokoła rewolwera, nie dawały się rozzerzeć.

Pot zimny pokrył nasze czoła i słychać było dyszenie zziębniętych warg. Niekiedy włosy Ady muskały mi wargi i zapach ich drażnił moje nozdrza. Dlaczego musiałem wylać w jej ręce, tak białe i delikatne, dlaczego musiałem używać siły wobec tej, którą chciałbym kołysać jak dziecko!

(D. c. n.)

Z Białorusi Sowieckiej.

Wielka afera w Mińsku.

W czasie najsilniejszego podniecenia, z racji „Tygodnia obrony”, oraz najkrwawszego terroru na terenie Białorusi Sowieckiej, wykryto w Mińsku G. P. U. niesłychanie rewelacyjną aferę, w którą wpłatają się osoby, stojące bardzo blisko Rządu Białorusi Sowieckiej. Na ślad tej afery wpadnięto przypadkowo. Jeden z członków G. P. U., urzędnik III-go Wydziału, w czasie libacji zaczął w sposób zupełnie nieduwaczny kłpić z poczynaniami Rządu i podnosić wielkie zasługi Zinowjewa. Mowę swą zakończył: „My tu wnet zrobimy porządek”.

Zaczęto urzędnika tego poić wodką i w stanie zupełnej bezprzytomności zaczął wsympać całą sprawę.

Grono urzędników G. P. U., sympatyzujących z opozycją Zinowjewa i Trockiego, postanowiło opanować przez swych zwolenników ważniejsze urzędy i w pew-

nym momencie wystąpić. Rzeby mieć odpowiednie pieniądze na prowadzenie akcji na wielką skalę, sprzedawali oni tajne dokumenty G. P. U. wywiadcom obcych mocarstw i emigracji rosyjskiej.

Do wiadomości i użytku obcego wywiadu dostały się dokumenty o niesłychanej wadze, kompromitujące w sposób niebywały Rząd B. S. S. R.

Na czele spisku stał kierownik III-go wydziału G. P. U. Mińskiego Pawłowski, a do zmoży należało około 50 osób. Dotychczas aresztowano 21 osób. W związku z tem zostało silnie zachwiane stanowisko prezesa mińskiego G. P. U. i nie jest wykluczone przesilenie na tem stanowisku.

Wiadomości o aresztowaniach przedostały się do wiadomości publicznej, budząc niesłychane zainteresowanie.

kosztowała po 76 gr. za klg., jednak w drodze konkurencji jedna z piekarni wileńskich podjęła się wypiekać chleb po 71 gr. za klg.

Wobec opóźnienia dostawy tej mąki i obniżenia w międzyczasie cen rynkowych do 65 gr. za klg. Magistrat znalazł się w kłopotliwej sytuacji, tym przykrejszy, że dokonana analiza mąki warszawskiej wykazała, że jest ona gorszego gatunku, gdyż przemiał jest aż 70 proc. i zawiera 13,2 proc. wilgotności.

Z tego względu Magistrat, stosując się do cen rynkowych, obniżył cenę sprzedaży tej mąki do 63 gr. za klg. z tym, że piekarze chleb wypieczony z tej mąki sprzedawać będą po 57 gr. za klg.

Na warunki te już kilka piekarni zgłosiło się.

Oczywiście, że różnica między ceną kupna i sprzedaży tej mąki, narażając Magistrat m. Wilna na stratę do 8,000 zł. zarządk naszemu miasta będzie poszukiwał na wydziale zaopatrywania m. Warszawy, gdyż z jego winy wytworzyła się taka sytuacja.

Tymczasem Wilno będzie miało znacznie tańszy chleb, co wpłynie na ukształtowanie się całego rynku wileńskiego. Kos.

Sprawy akademickie.

Z Koła Polonistów U. S. B. otrzymujemy następującą wiadomość z prośbą o umieszczenie:

— Wyjaśnienie. W związku z wiadomością, która się ukazała w kronice w Nr. 158 „Dziennika Wileńskiego” z dn. 15 b. m., celem uniknięcia możliwych nieporozumień, nliniejszym oświadczamy, iż, pomimo udziału członków Koła Polonistów w Komitecie Redakcyjnym „Almae Matris Vilenensis”, pismo to nie jest wydawnictwem naszego Koła.

Zarząd Koła Polonistów słuch. U. S. B. w Wilnie. 15. VII. 27 r.

Sprawy kolejowe.

— O przydzielenie wagonów. Syndykat przemysłowców wileńskich drzewnych zwrócił się do władz kolejowych z prośbą o przydzielenie dyrekcji wileńskiej większej ilości wagonów kolejowych, otwartych platform, celem przewozu drzewa, które niszczeje, leżąc dłuższy czas bez możliwości wywozu. Poza tem niektóre firmy tracą ogromnie dużo, ze względu na niemożność wywiązania się z zamówień, które otrzymały od firm zagranicznych. (p.)

Sprawy rolne.

— Wycieczka rolnicza do Bielników. W dniu 20 bm. wyjechała do Bielników wycieczka, urządzona staraniem Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. W wycieczce weźmie udział prawdopodobnie około 50 osób rolników. Zwiędzą oni stację doświadczalną rolniczą w Bielnikach, oraz urządzenia przemysłu rolnego w Wielkich Solecznikach. W wycieczce weźmie udział także minister Reform Rolnych p. Witold Staniewicz. (p.)

— Pokazy hodowlane. Celem pobudzenia rolników do bardziej racjonalnej hodowli zwierząt domowych, oraz dla ustalenia pewnej linii wytycznej, do jakiej rasy i do jakiego typu tak byda rogatego, jak i trzody chlewnej, oraz owiec, rolnictwo nasze powinno dążyć, organizuje Związek Kolek i Organizacji rolniczych ziemi Wileńskiej łącznie z sejmikami oddzielnych powiatów podobnie jak i w roku ubiegłym cały szereg pokazów hodowlanych z przyznaniem nagród pieniężnych stosownie do norm i z funduszów specjalnie na ten cel wyasygnowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Opracowany został plan pokazów, który obejmuje wszystkie powiaty w ustalonej z góry kolejności. Na drugą połowę lipca wyznaczone zostały pokazy w następujących miejscowościach powiatu Brasławskiego: dnia 18 lipca w Opsie — pokaz bydlę, trzody chlewnej i owiec; dnia 22 lipca w Iłknie — pokaz owiec i dnia 25 lipca w Miorach — pokaz bydlę. (F.)

Handel i przemysł.

— W zawodzie piekarskim niema bezrobotnych. Dowiadujemy się, że na ewidencji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie niema zupełnie robotników piekarnianych, zaś w branży cukierniczej prawdopodobnie w ciągu bieżącego miesiąca zniknie zupełnie bezrobotce, ze względu na duże zapotrzebowanie ze strony Warszawy i prowincji.

Sprawy szkolne.

— Specjalne szkoły powszechne w Wilnie. Wskutek braku fundusów mamy w Wilnie tylko cztery szkoły powszechne specjalne, które obsługują nie tylko miasto lecz i prowincję. Naprzykład szkoła Nr. 32 dla moralnie zaniedbanych chłopców liczy zaledwie 35 wychowanków, chociaż kandydatów jest blisko stu. System pedagogiczny w zastosowaniu do dzieci moralnie zaniedbanych (a przeważnie pozabawnych rodziny) wymaga specjalnych zabiegów wychowawczych i stałego oddziaływania na wychowanków. Dotychczas pomieniona szkoła

specjalna nie posiadała internatu będąc w stanie utrzymać za ledwie półinternat dla wychodzących z noclegiem w domu), obliczony na minimalną ilość wychowanków.

Uznając całą niemożliwość podobnego stanu rzeczy, Inspektor Szkolny m. Wilna dokłada wszelkich starań, aby uzyskać potrzebne środki na otwarcie przy pomienionej szkole dla moralnie zaniedbanych chłopców internatu na 100 wychowanków już z początkiem zbliżającego się roku szkolnego. W związku z tem w najbliższym czasie ma się zorganizować specjalny patronat nad tą szkołą, do którego wejdą przedstawiciele władz oświatowych i opieki społecznej oraz komunalnych. Inspektor Szkolny ponadto nosi się z zamiarem uruchomienia w możliwie najbliższym czasie takiejże szkoły dla moralnie zaniedbanych dziewcząt. (I)

— Przymus szkolny. Jak wiadomo, przymus szkolny obowiązuje na Wileńszczyźnie już od lat kilku. Jednak, wskutek specjalnych warunków miejscowych, nie był dotychczas w całej rozciągłości stosowany i liczne przeciw niemu wykroczenia były dotychczas bardzo łagodnie przez władze szkolne traktowane.

Jednakowoż, w miarę rozwoju i uregulowania sieci szkolnej, a także dzięki ogólnemu ustabilizowaniu warunków życia, władze powołane zaczęły coraz dokładniej przestrzegać dopelniania obowiązków szkolnych przez ludność, nie cofając się przed stosowaniem dość dotkliwych kar (grzywna 20 złotych wzgl. areszt do 2-ch tygodni).

Ciekawe są przeto odpowiedzi nie dane cyfrowo co do jednego z powiatów Wileńszczyzny (według miesięcy: październik 1926 r. — czerwiec 1927 r.).

Jest rzeczą charakterystyczną, że w pierwszym miesiącu (październiku) ub. roku szkoln. cyfry ilustrujące poszczególne fazy akcji są bardzo poważne, a więc: kierownictwa 41 szkół zgłosiło do Inspektoratu skargi na opieszałość rodziców, pozwanym zostało aż 607 osób, z których (na 14 rozprawach) ukarano 239 osób grzywną w sumie łącznej 751 zł. Wywarło to pożądaną skuteczną reakcję rodziców, że niema z tem żartów i zaczęli napędzać swoje pociechy do szkoły, tylko w razach ostatecznej konieczności zatrzymując dzieci w domu. Od tej chwili staje się coraz bardziej widoczna tendencja do stałego zmniejszenia ilości wykroczeń przeciwko przymusowi szkolnemu, które stopniowo opadają doszły w czerwcu do liczb minimalnych. A więc, zaledwie 4 szkoły zgłosiły skargi, pozwanym zostało 16 osób, z których wszystkie zostały ukarane grzywną łącznie na 92 zł. Już chociażby z tego pobieżnego zestawienia wynika, że po roku zastosowania obowiązku szkolnego wyeliminowane niejako zostały i karane nieliczne jednostki krnąbrne, reszta zaś zastosowała się zupełnie lojalnie w stosunku do obowiązku.

Ogólna ilość (z całego powiatu za rok szkolny) pozwanym wynosi 1347 osób, z których ukarano 616 osób, na ogólną sumę 2714 złotych.

Zaznaczyć wypada, że mniej więcej 30% ukaranych grzywną, plac takową, — 2/3, zaś wolą odpowiednią ilość dni odsiedzieć. Kary wymierzone przez pierwszą instancję (Inspektorat Szkolny), mogą być odwołane do rozpatrzenia drugiej instancji (p. Kurator); jednak odwołań jest bardzo mało (coś kilka procentów), co bezwzględnie wskazuje na słuszność i łagodność wyroków i kar.

Pieniądże pochodzące z grzywien, Inspektoraty obracają na zakup książek, pomocy szkolnych i nawet ubrania dla biedniejszej dziatwy szkół powszechnych. Z powyższej sumy 2714 zł. (z której zaledwie część wpłynęła gotówką, większa część bowiem została zamieniona aresztami) wydano na powyższe cele 936 zł. 15 gr. (I)

— Kursa pływania i wiosłowania w szkołach. Według otrzymanych informacji, program wychowania fizycznego w szkołach powszechnych (oddziały wyższe) i średnich będzie przewidywał między innymi także i naukę pływania i wiosłowania. Będzie to połączenie pięknego z pożytecznym, gdyż nie tylko przyczyni się do większego wyrobienia sportowego naszej młodzieży, ale również uchroni może na przyszłość od nieszczęśliwych wypadków utonięcia, tak niestety częstych, szczególnie w obecnym okresie panującej kanikuly.

Sprawy robotnicze.

— Nowy chrzest. Związek zawodowy Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych postanowiła w najbliższym czasie uruchomić nowy oddział związku zawodowego pracowników drzewnych w Dziśnie. W ten sposób centrala ma zamiar przez ustanowienie nowej placówki chrześcijańskiej odciągnąć większą część robotników, objętych w sferze działania czerwono-bolszewizującego związku klasowego robotników drzewnych. Statut nowego

związku został już złożony do oddzielnych władz administracyjnych celem zatwierdzenia. (p.)

Z życia stowarzyszeń.

— Popisy T-wa Gimnastycznego „Sokol” z Wilna w N. Wileńsku. W niedzielę dn. 17 b. m. Wileńskie T-wa Gimn. „Sokol” udaje się do Nowo-Wilejki na zaproszenie Stow. Młodych Pelek im. „Chrystusa Króla”, aby tam dać koncert w ogródku przy Dworcu Kolejowym oraz wystąpić z popisami gimnastycznymi Sokol i Sokolów na boisku pp. 85. Całkowity dochód przeznaczony jest na sztandar S. P. M. im. „Chrystusa Króla.”

Bilety niezwykle tanie po 30 groszy dla starszych, dla młodzieży po 15 groszy.

Sport.

— Narada w sprawie budowy stadionu. W dniu 14 lipca r. b. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem Prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych p. J. Staszewskiego kolejne posiedzenie Sekcji Propagandowo-Sportowej Komitetu Budowy Stadionu Reprezent. Ziem Wsch. Ze złożonego sprawozdania z przebiegu Tygodnia Sportowego od 3 do 10 lipca r. b. oraz poszczególnych imprez sportowych w tym okresie wynika, iż dochód wyniósł ogółem sumę—2.300 złotych. Powyższa kwota aczkolwiek dość skromna temniemniej umożliwia kontynuowanie dalszych prac nad budową Stadionu.

Po wysłuchaniu sprawozdania, sekcja uchwała zorganizować w okresie Jesiennym cały szereg imprez sportowych na dalsze zasilenie funduszu Komitetu.

— Walki zapasnicze w Cyrku Szekeker - Plikutis — nierozstrzygnięte. Siódmy dzień turnieju ścignął dużą ilość widzów do Cyrku, żadnych ujemnych walik mistrza Polski Szekeker a Plikutsem.

Walka ta istotnie dostarczyła widzom dużo emocji. Po raz pierwszy Plikutis trafił na godnego przeciwnika, to też walka ta, przy zmiennych szansach, po 25 min. rezultatu nie dała.

Walka drugiej pary miała skandaliczny przebieg. Obydwoje Rosjanin Orłow, stale maltretujący swoich przeciwników spotkał się z lodzianinem Górskim. Chwilami walka zamieniała się w bójkę, w czem celował Orłow.

W 13 min. rozwieziony Rosjanin, schwyłł Górskiego w podwójny nelson i zaczął się znęcać nad swym przeciwnikiem, który obezwładniony i wyczerpany, poddał się. Zwycięzcę Orłowa wygładzano.

W ostatniej parze po bardzo ładnej i technicznej walce, Szczerbiński pokonał w 18 min. Aksionowa.

Dziś w sobotę walczą: Wilmayer-Michelson, Plikutis-Aksionow, oraz decydujące spotkanie Szczerbińskiego z Pedersenem.

Różne.

— Złoty medal. Na dopiero ukonieczony IV Międzynarodowy Kongres Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie wyróżniono z podród wytwórców branży higieniczno-kosmetycznej zaszczytnie znaną firmę J. & S. Stempiewicz z Poznania. Fabryka perfum kosmet. i mydeł toalet., wynagradzając ją za znakomite swe wyroby złotym medalem. Ponownie więc stwierdzono, że pierwszorzędna opinia, jaką się cieszą od lat wyroby firmy wymienionej jest rzeczywiste zasłużona. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że firma w większej jeszcze mierze niż dotychczas zdobywa sobie popularność coraz to nowe szeregi odbiorców nie tylko w kraju, ale także zagranicą.

— Podziękowanie. Wydział Wykonawczy Komitetu Odbudowy kościoła św. Ignacego uprzejmie dziękuje wszystkim Panom, które dn. 1 i 2 lipca la-skawie wzięły udział w kwiecie. Dala ona 1414 zł. 68 gr., 8 latów 54 centymy, 3 lity 2 centy. Bóg zapłać!

Kronika policyjna.

— Kradzież. Dnia 14 b. m. Wojciech Kazimierz, zam. Zawalna 1, zameldował, że między godz. 20 m 30 a 23.30 nieznanymi sprawcy zapoczątkowali kradzież dokonali kradzieży garderoby i pieniędzy ogólnej wartości 1,200 zł.

O Trynopolu i Kalwarji.

Rannym statkiem udajemy się do Kalwarji—rzeźwiąc wycieczką wodą w dzień upalny lipcowy. Mijamy widzialny zdaleka były klasztor oo. Trynitarzy. Nic nowego o tej obecnej villegiaturze naszego Arcybiskupa nie wyczytujemy w naszych przewodnikach po Wilnie i jego okolicach w odniesieniu do tego zagrabionego w r. 1863 przez szczytny metropolitę Siemaszkę majątku. Krył się on tutaj latem, a że gryzły go wciąż wyrzuty sumienia, były wychowaniec katolickiej Akademii duch. szukał zapomnienia w lekturze książek francuskich, bynajmniej nie rosyjskich. Czytała mu je pewna młodzianka nauczycielka, niestety polka.

Miałem sposobność oglądać kosztowną ikonkę M. B. „Odygitry” z szatą srebrną. Na odwrocie obrazu był napis polski własnoręcznie przez rzeczonego popa skreślony: „panna Aurelja tak pięknie powiedziała mnie dzisiaj Ojciec nasz po rosyjsku, że błogosławiej ją, oto tym, cisiarwanym jej na pamiętkę obrazem”. Niedługo jednak iekomyślna dziewczyna była pod wpływem eks ucnickiego kapłana, który oczywiście napróżno namawiał ją do przyjęcia prawosławia; rychło p. Aurelja zaprzestała wycieczek powozem popim do Trynopolu. Smutnym następstwem wpływu Siemaszki na lekkomyślną nauczycielkę była ta okoliczność, że wnuczek jej i wnuczka przyjęli dobrowolnie obrządek wschodni, aczkolwiek ojciec ich ewangelik, sam dążący do kariery wojskowej ochrzcił ich wpiery jednak na katolicyzm...

Jesteśmy w Kalwarji. Kościół gruntuownie odnowiony przed 25 ciu laty znów od przyzodobiony został nowym, umieszczonym w wielkim ołtarzu obrazem Przemienienia Pańskiego udatnego pędzla wil. art. plastyka K. Kwiatkowskiego. Tuż z prawej strony kościoła dostrzegamy grób niedożywanej pamięci ks. Karola Obolewicz, pięknych zasług pisarza ludowego i ukochanego przez parafjan działacza oświatowego. S. p. ks. Obolewicz zmarł w Wilnie przed 8 laty—i ma tutaj w Kalwarji na mogile prosty jeno krzyż drewniany. A przecież zasłużył on na trwalszą w granicie pamiętkę! Pomnę jak przed pół wiekiem jeszcze był on tutaj wikarym i pisywał artykuły o naszych smutnych owoczesnych stosunkach w „Zorzy” warszawskiej. Później wkrótce zabrały ks. Obolewicz Sużany, w parafji Niemcewiczynskiej. Na tej skromnej filijce przebył czcigodny nasz kapłan coś ze cztery dziesiątki lat, doczekawszy się półwiekowych święceń w stanie swoim, przebyłym tak ogromnie świętobliwie. Był uwielbianym duszpasterzem i dobroczyńcą ludu, unikającym tyle zasłużonych dla siebie wygód i odznaczeń. Kryształowo czysty, ofiarny i ubogi, piękne jednak położył zasługi dla kultury polskiej na wsi podwileńskiej. Czyżby ani jego synowiec sz. ks. prof. Szucański Paweł O., ani dzielnicy Sużan, magnat, przymem wnuk autora „Irlona” hr. J. T. albo też parafjanie Sużanicy, dla których był on prawdziwym dobrodziejem, nie zdobyłby się na pomnik składkowy w Kalwarji, dla uczczenia świetlanej pamięci ks. Karola Obolewicz, kapłana rzadkich cnót obywatelskich.

Polonus.

Uczestnicy b. I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Na dzień 9 sierpnia 1927 r., przypada 10 letnia rocznica powstania I-go Korpusu Polskiego na Wschodzie, pod dowództwem generała Józefa Dowbor-Musnickiego.

I Korpus Polski w dziejach naszego Narodu zapisany jest chlubnie przez swe czyny orężne, bohaterstwo i ofiary poniesione na ołtarzu Ojczyzny.

Wierność jego ideałom obowiązuje nas nadal, zwłaszcza gdy możemy pracować w Niepodległej Polsce.

W celu uczczenia pamięci poległych i zmarłych uczestników Korpusu, oraz odnowienia wspólnie przeżytych wspomnień i wzmocnienia ducha żołnierskiego w służeniu tym samym ideałom, które ożywiły nas, jako żołnierzy I-go Korpusu Polskiego, został mianowany przez generała broni Józefa Dowbor-Musnickiego —b. Dowódcę I Korpusu Polskiego—Komitet Wykonawczy w składzie p.p. Władysław Obuch-Woszczatyński, Władysław Śmilgiewicz, Stanisław Bobiatyński, Witold Światopełk-Mirski i Stanisław Bukowski, który ma za zadanie zorganizowanie w Wilnie w dn. 13, 14, 15 sierpnia r. b. uroczystego obchodu jubileuszowego 10 let. rocznicy powstania I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Na uroczystości powyższe, Komitet wykonawczy obchodu, wzywa wszystkich uczestników b. I Korpusu Polskiego na Wschodzie.

Komitet Wykonawczy poczynił starania w Ministerstwie Komunikacji o przyznanie uczestnikom Zjazdu 66%, zniżki kolejowej, o czem będzie ogłoszono w prasie.

Wszystkie pisma uprasza się o przedruk niniejszy.

(—) Wł. Śmilgiewicz.
Za Komitet Wykonawczy.

ROZMAITOŚCI.

Ladny gest.

Jedna z dam z prawdziwie arystokratycznego świata paryskiego zauważyła, wychodząc wieczorem z szczywnej restauracji bulwarowej, starą kobiecinę, sprzedającą na ulicy gazety. Ścisłej mówiąc, usiłującą sprzedać, ale napróżno, nikt bowiem takiego głosu babinie nie słyszał, nikt na nią nie zwracał uwagi. Pani C. nie wiedząc do czkającego na nią samochodu, lecz odebrała plik gazet od staruszki, stanęła z niemi na środku trotuaru i zaczęła głośno wykrzykiwać: „L'intran troisième edition”. Oczywiście, natychmiast zebrał się tłum przechodniów —pani C. odznacza się młodością i urodą, — i każdy wyciągał rękę po numer pisma, aczkolwiek elegancka sprzedawczyni zaznaczała, iż „reszty nie daje”. Cny nakład rozchwyłany został bardzo szybko, poczem pani C. wręczyła kase kobiecie, a sama uciekła z mężem samochodem.

Milczący Coolidge.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, znany ze swojej przyswojonej małomówności, udal się, korzystając z wyznaczonych letnich, w towarzyswie jednego z przyjaciół nad brzeg rzeki, by łowić ryby, co stanowi jego ulubioną rozrywkę. Po dwóch godzinach, które upłynęły w bezwzględnej milczeniu, towarzyszy ośmielił się powiedzieć: „Ladna dziś pogoda”. — „Yes”, brzmiała odpowiedź. Po śniadaniu, spożytem bez jednego słowa wrócono do wędek. Pod wieczór, przyjaciel żarzyłkowy znowu jedno zdanie: „Ależ ryba leci na przynętę!”. — „Yes” oświadczył Coolidge. Nazajutrz jeden przyjaciel został już w domu, oświadczone mu bowiem, że prezydent nie lubi przebywać w towarzyswie gadułów.

KRONIKA.

Zajście w urządzie pośrednictwa pracy.

Onegdaj lokal Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie przy ul. Subocz 20 a, był widownią przykrego zajścia między bezrobotnymi.

Zajście miało przebieg następujący. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie otrzymał cały szereg zamówień, dla niewykwalifikowanych robotników fizycznych. Wobec tego na zasadzie ustawy wybrano kandydatów, korzystających najdłużej z pomocy funduszu bezrobocia. Robotnicy ci jednak w sposób kategoryczny oświadczyli, że nie pojadą na żadne roboty, wobec czego kierownik Urzędu polecił odebrać i zatrzymać im legitymację, bez których nie mogą pobierać zasiłków.

Z miasta.

— Upały. W związku z panującymi upałami na terenie ziem wschodnich zwróciliśmy się do stacji meteorologicznej z prośbą o wyjaśnienia. Otrzymaaliśmy odpowiedź, że, skutkiem wiatrów idących z południa nad całym niemieckim i polskim przechodzi fala upałów o silnym natężeniu. Jak długo potrwa ten stan trudno przewidzieć, według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak upały o tym natężeniu trwać będą przez czas dłuższy. (p.)

— Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, otwarta od godz. 10 r. do 7 wiecz., w sali Klubu Handlowo-przemysłowego w Wilnie (ul. Mickiewicza 33-a), w obec wielkiego zainteresowania szerszych mas zwiędzającej publiczności i na życzenie niektórych Instytucji i stowarzyszeń, została jeszcze przedłużona na dwa dni: dziś—sobotę—i jutro —niedzielę, dnia 17 b. m. W dniu tym o godz. 7 wieczorem nieodwołalnie już wystawa będzie zamknięta w pełni powodzenia i sukcesu moralnego. Zwiędziło ją bowiem w ciągu dwóch tygodni, pomimo niezbyt sprzyjających warunków lokalnych (pory nieodpowiednie i sall odległy od centrum), —kilkaśet osób, żywo interesujących się poszczególnymi pracami reprezentowanych tu mistrzów stołecznych.

Sprawy administracyjne.

— Odebranie debitu pocztowego. Na zasadzie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych odebrano debity pocztowy na terenie Rzeczypospolitej pismu wychodzącemu w Brukseli w języku polskim p. t. „Czerwona Pomoc”. Pismo to jest miesięcznikiem, wydawanym przez sekcję Mopru, Międzynarodowego komitetu opieki nad więźniami politycznymi. (p.)

— Zmiany w administracji. Na zasadzie wniosku p. wojewody wileńskiego został przeniesiony, dotychczasowy zastępca starosty powiatu mołodzieńskiego p. Jerzy Suchorski, na równorzędne stanowisko do powiatu święciańskiego. (p.)

Zmiany w policji.

Z dniem 15 b. m. nadkom. Disterhoff objął stanowisko naczelnika okręgowego urzędu śledczego. Komisarz Nowakowski objął urządowanie w charakterze naczelnika urzędu śledczego m. Wilna. Zastępca jego będzie aspirant Gliński. (p.)

Sprawy miejskie.

— Rozbudowa elektrowni. Jak już donosiliśmy, Magistrat prowadząc intensywnie, a wytrwale prace w kierunku rozbudowy elektrowni, po sprowadzeniu i zainstalowaniu niezbędnych maszyn do wytwarzania prądu i jego przetwarzania w zależności od potrzeby oraz dokonanej w znacznej części zmiany zużytych kabli przewodowych, przystąpił do zbudowania kotłowni, co wpłynie na potaniecie energii elektrycznej i wydajność samej elektrowni.

Rozpoczęta przed kilku miesiącami budowa gmachu dla po-

Fakt ten oburzył bezrobotnych, do tego stopnia, że zaczęli się, awanturować rozbijając szyby i demolując urządzenia jednej z ogólnych sal Urzędu. Dopiero interwencja silniejszego oddziału Policji przywróciła porządek, aresztując dwóch, najbardziej krzywdzących robotników, Talojkę i Roubeogo.

Wobec kategorycznej odmowy robotników, oświadczyjących, że nie pojadą na żadne roboty, kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy odniósł się za pomocą województwa do Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej, z prośbą o nieprzebudzenia dla robotników niewykwalifikowanych ustawy o korzystanie z zasiłków i zapomóg na m. sierpień. (p.)

mieszczenia kotłowni już jest na ukończeniu. Za kilka dni gmach będzie pod dachem.

Sam dach, o konstrukcji żelaznej z pomostami pod niemi do przewożenia wózków z węglem, wykonywa jedna z pierwszorzędných firm budowlanych. Całkowite wykończenie gmachu oddane będzie do użytku na jesieni tego roku.

Turbina będzie gotowa w końcu b. m. i natychmiast po sprawdzeniu jej sprawności na fabryce, będzie sprowadzona do Wilna i zainstalowana. (r.)

— Innowacje w oświetleniu miasta. Dążąc do zwiększenia oświetlenia miasta, magistrat od dłuższego czasu czyni najrozmaitsze próby.

Na odcinku ul. Rd. Mickiewicza rozwieszono lampy dwóch typów, a więc: żarowe i łukowe o różnych odcieniach światła, a to celem wypróbowania, które oświetlenie da najlepszy efekt, a jednocześnie będzie najtańsze.

Niebawem w ruchliwszych miejscach ustawione będą lampy podwójne, potrójne i poczwórne. Między innymi takie lampy wieloramienne zastosowane będą na pl. Katedralnym, Bosackowym i przed B. Ratuszem.

Ponieważ praktyka wykazała, że lampy zawieszane na słupach po bokach ulic dają nierównomierne światło, przeto postanowiono zawieszac je na linach drucianych nad środkiem jezdni. Innowacja ta da i pewną oszczędność, gdz staną się wówczas zbędne słupy, a liny umocowywane będą bezpośrednio do ścian nieruchomości. (r.)

— Po wyborach przeyjdym nowego zarządu miasta. Wobec obrania na stanowisko prezydenta miasta p. Aleksandra Lednickiego, który jest poza Wilnem, stosownie do regulaminu, wczoraj z samego rana wysłano do wybranego pod adresem: Warszawa, ul. Piękna Nr 3, powiadomienie odnośnie z prośbą o udzielenie odpowiedzi czy mandat przyjmuje.

Z pogłosek nieoficjalnych wynika jednak, że p. Lednicki jest obecnie zagranicą, z którą łączy go wielorakie interesy handlowe i polityczne. Wczorajem rozeszły się pogłoski, jakoby p. Lednicki miał zakomunikować swym przyjacielom politycznym, że nie przyjmie wyboru.

Jednocześnie wysłano do władz nadzorczych, t. j. urzędu wojewódzkiego protokół onegdaj odbytego posiedzenia Rady miejskiej.

Specjalnie uchwała, powzięta co do ustanowienia, niezgodnej z ustawą miejską, 5-ciu stanowisk ławników, podlega zatwierdzeniu, po czem dopiero mogą się wybory ławników magistratu.

— Tani chleb. Jak już donosiliśmy, Magistrat w przewidywaniu dużego napływu pątników na uroczystości koronacyjne zakupił od Wydziału zaopatrywania Warszawy 45.000 klg. Mąka ta o deklarowanym przemiale 65 proc. loco Wilno

Akcja przedwyborcza w Lidzie.

Z dniem zarządzenia wyborów do rady m. Lidy, miejscowa ludność żydowska wysunęła na swych wiecach i zebraniach hasło: „razem przeciw gojom“.

Prowokacyjne hasła rozuczulonego żydostwa, rozbudziły czujność zorganizowanej ludności chrześcijańskiej.

Miejscowa Ch. D. podała jako kontr-hasło wytworzenia jednego chrześcijańskiego obronnego frontu. Aby ułatwić porozumienie poszczególnym organizacjom, z całą stanowczością podkreślono, że wobec wielkiego niebezpieczeństwa ze strony żydowskiej, trzeba zapomnieć o wszystkich różnicach politycznych, aby skutecznie wspólnymi chrześcijańskimi siłami bronić się od przemocy żydowskiej.

Na apel, dany przez Ch. D., stanęły do współpracy cechy chrześcijańskie, T-wo Opieki nad Kresami, Zw. Inwalidów Wojennych, Koło Polek, Związek Robotników Metalowych i wszystkie związki kolejowe.

Zawiązało się w ten sposób zrzeszenie chrześcijańskie, łączące wszystkie społeczne i zawodowe organizacje m. Lidy.

Niebywała w naszych dzisiejszych stosunkach solidarność polska zaskoczyła żydów i grupę sanacji moralnej, razem ze Strzelcem.

Użyto naturalnie wszelkich sposobów, aby zrzeszenie chrześcijańskie rozbić.

Pierwszą próbę w kierunku tej roboty podjął p. Romanowski, niedawno przybyły nauczyciel gimnazjum państwowego, nieposiadający żadnego prawa wyborczego do Rady m. Lidy.

Nadużywając stanowiska prezesa towarzyskiego klubu urzędników wystąpił na czele nielicznej grupy urzędników, tworząc Komitet wyborczy urzędników.

Zrzeszenie Chrześcijańskie używało wszelkich sposobów, aby grupę urzędników zachęcić do współpracy ze Zrzeszeniem. Jednak prędko się przekonano, że zabiegają zbyt, bo p. Romanowski ze swymi kolegami nie tylko nie godził się na żadną współpracę ze Zrzeszeniem Ch., lecz niezwykłe zachwałę żąda aby Zrzeszenie Ch. rozwiązało się i do wyborów nie szło pod hasłem chrześcijańskim.

Podobne zachowanie się p. Romanowskiego wobec Zrzeszenia Ch. było dostatecznym dowodem, że p. Romanowski ze swą grupą idzie w sukurs żydom, więc zaniechano wszelkiego porozumienia się z nim, a wzmocniono więź, łączącą zblokowane w Zrzeszeniu Ch. organizacje.

W tym czasie pod wpływem Wileńskiej organizacji P. P. S. odszedł od Zrzeszenia Chrześcijańskiego, zarząd Z. Z. K. pozostała w nieoficjalnej łączności ze Zrzeszeniem Ch.

Po kilkakrotnych beznadziejnych próbach rozszerzenia działalności Komitetu urzędniczego p. Romanowski zrezygnował ze swej niesławnej akcji.

Wnet na scenę rozbił ją jedność chrześcijańskiej wystąpił p. burmistrz Bergman znany szkodnik interesów i solidarności chrześcijańskiej i znany ze swego żydolibstwa. Pan ten poszedł drogą już wręcz brzydka; zainicjował zebranie organizacyjne właścicieli nieruchomości. Zjawił się na to zebranie, otoczony przez kilkadziesiąt zwolenników przygotowanych poprzednio sutemi libacjami, nieprawnie objął przewodnictwo zebrania przy poparciu swej grupy, wykrzykującej na cześć swego „mistrza“, zmienił dowolnie porządek dnia, wcale nie organizował związku właścicieli nieruchomości, lecz utworzył listę kandydatów do Rady miasta Lidy wystawiając siebie na pierwszym miejscu.

Po utworzeniu w ten podstępny sposób luźnej, niezwiązanej z żadną organizacją listy, p. Bergmann, Zrzeszenie Chrześcijańskie, łączące 20 społecznych i zawodowych organizacji, zalegalizowanych przez władzę, a istniejących po kilka lat, nazwał samowładzicem i uchylił się od wszelkiej współpracy ze Zrzeszeniem

Ch., rozbijając w ten sposób jednolity chrześcijański front. Z członków zarządu Z. Z. K. przy pomocy nielicznej grupy P. P. S. z miasta utworzona została lista socjalistów radykalnych (Drobnerów). Do wyborów stanęły 3 polskie listy: 1—Bergmana, 2—Socjalistów radykalnych i 3—Zrzeszenia Chrześcijańskiego. Po złożeniu list do Głównego Komitetu Wyborczego, pełnomocnik Zrzeszenia Ch. zaproponował pełnomocnikom listy I i II zawrzeć związek listy, aby uratować resztki głosów, lecz niestety pro pozycja pełnomocnika Zrzeszenia Ch. została odrzucona, a zawarto związek listy p. Bergmanna i P. P. S.

Gdy się zważy, że po ogłoszeniu list kandydatów, żydzi bardzo gorliwie agitują wśród ludności chrześcijańskiej na listę p. Bergmanna i listę P. P. S., to cała sytuacja przedwyborcza da się ująć w ten sposób: stanęły dwa fronty polsko-katolicki i żydowski, a w sukurs żydom idą p. Bergmann ze sprzymierzonymi radykalami z P. P. S. Lidzianin.

Z KRAJU.

Obstrzeżenia w służbie granicznej.

W związku z ostatnio zdarzającymi się prowokacjami bolszewickiej straży granicznej w stosunku do naszych pleców K. O. P., postanowiło dowództwo 3 Brygady wydać rozkaz, zabraniający żołnierzom K. O. P. wy-

dać się pojedynczo i bez broni z obszaru strażnicy. Ponadto wzmocniono posterunki sygnalizacyjne i alarmowe na strażnicach obwodowych i kompanijnych.

Nieudany napad na żołnierza K.O.P.

Z pogranicza donoszą: We wtorek dnia 12 b. m., około godz. 7.30 wieczorem, zdarzył się bezprzykładny wypadek usiłowania porwania żołnierza K. O. P. Jan Chrućek wracał ze służby do strażnicy Kulejki, powiatu Nieświeskiego, ścieżką, biegnącą wzdłuż linii granicznej. Nagle rzuciło się na niego kilku żołnierzy

bolszewickiej straży granicznej, ukrytych w krzakach. Chrućek począł się bronić, krzycząc co sił. Krzyk usłyszeli żołnierze, przybyli swemu koleździe z pomocą i wyrwali go z rąk zbiorów, którzy uciekli na terytorium sowieckie, odgrając się, że akty terroru będą powtarzali jeszcze niejednokrotnie.

Niezwykły gość z Klajpedy w Grodnie.

W Grodnie przed paru dniami wylowiony został w Niemnie, przez miejscowych rybaków braci Baranów, niezwykle okaz—jesiotr (samica), długości 2 metr. 69 cm., objętości 97 cm., ważący 6 pudów i 1 f.

Po wylowieniu, jesiotra rybacy pokazywali go widom, biorąc po 20 gr. od osoby i uzyskali 150 zł., następnie sprzedali go właścicielowi restauracji „Europa“, p. Kujawskiemu, za 480 zł.

Należy nadmienić, że w Grodnie ostatni jesiotr został złowiony przed 18-tu laty i stąd to niezwykle zainteresowanie wśród mieszkańców m. Grodna. Od czasu, kiedy Niemcy u ujścia do morza postawili siatki—dostęp tego gatunku ryb do naszych wód został zamknięty. Obecnie wysoki poziom wód pozwolił jesiotrom wypłynąć ponad siatki i

oto wypłynąwszy na „nestr“ (składanie ikry) na słodkie wody, nasz gość został pojmany, atoli już po złożeniu ikry, wobec czego „Europa“ niema kawioru i smakosze są zasmuceni.

W Niemnie znajduje się jeszcze drugi okaz większej wagi, około 10 pudów, lecz jak dotąd wszelkie wysiłki rybaków są bezskuteczne.

Zatonięcie przodownika Polcji P. Dnia 13 b. m. przód. Salacki Henryk z Posterunku P. P. w Grodnie, kapłak się w rzecze Berezince położonej o 350 kroków od lokalu posterunku Grodek—utonął. Po wydobyciu i zastosowaniu środków ratowniczych przy udziale miejscowego felczera, nie udało się wymianionego przyprowadzić do życia. Dochodzenie w toku.

Walne zebranie tow. pracy społeczno-kulturalnej we Francji.

W Paryżu odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej. W ze-

braniu wzięło udział około 50 osób. Byli obecni m. in. radca emigracyjny Lisiewicz, konsulowie Poznański i Samborski, 1-szy sekretarz ambasady Starzewski, naczelny instruktor oświatowy we Francji Maciszewski i inni. Działalność Towarzystwa w roku sprawozdawczym scharakteryzował prezes dr. Jarkowski. Wyjaśnił on metody pracy, które ustalono w okresie sprawozdawczym, korzystając z doświadczenia poprzednich lat. Stwierdził, że Tow. P. S. K. w roku bieżącym zaczęło zbierać owoce swej kilkuletniej pracy, które się wyraziły zwłaszcza w zaufaniu i sympatii ze strony szerokiej mas wychodźstwa.

Dr. Jarkowski przytoczył trudności, jakie Towarzystwo w swej działalności napotykało i wyjaśnił wyczerpująco trudności na przyszłość. Zarządzone wybory władz Towarzystwa dały wynik następujący: prezesem Tow. Jednomyslnie przez akklamację wybrano ponownie dr. Jarkowskiego. W tajnym głosowaniu powołano na sekretarza gen. p. Bolesława Przegalińskiego, do zarządu: pp. Wicierskiego, Karasiewicza, Klimowicza, Potockiego, Rogoza i p. Rakowską.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. Mrozowskiego, dyr. Au i dr. Motza. Jako wskazówki dla nowego zarządu walne zebranie uchwaliło następujące wnioski: Walne zebranie T. P. S. L. poleca nowemu zarządowi: dążyć w dalszym ciągu do konsolidacji pracy społeczno-kulturalnej wśród wychodźstwa drogą porozumienia się z pracującymi na terytorium Francji organizacjami oraz drogą przekonania czynników miarodajnych o konieczności planowej i jednolitej akcji. Walne zebranie uważa, że w myśl zadań, jakie sobie Towarzystwo od początku nakreśliło oraz zgodnie z doświadczeniem dotychczasowej pracy: obok codziennej działalności społecznej i kulturalno-oświatowej T. P. S. K. powinno pozostawać pogotowie, które w każdej nowej potrzebie wychodźstwa zabierze głos, wystąpi z inicjatywą lub przyjdzie z pomocą, w interesie wychodźstwa i państwowości polskiej. Walne zebranie poleca nowemu zarządowi: 1) wzmocnić propagandę na zewnątrz, spotęgować akcję finansową w celu umożliwienia największego usamodzielnienia się materialnego.

LISTY DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Artykuł pod moim nazwiskiem umieszczony w „Dzienniku Wileńskim“ z dnia 15 b. m. Nr. 158 zawiera nieścisłe informacje co do zamiaru przeniesienia mię do Lwowa.

Przedewszystkiem stwierdzam, że już od r. 1920 starałem się o przeniesienie do Lwowa, co jednak dotychczas nie zostało uwzględnione, gdyż stanowisko Prezesa Dyrekcji poczt w Lwowie było zajęte. — Pan Minister Miedziński podczas swej przyjaźni do Lwowa, zrobił mi nadzieję przeniesienia do Lwowa, skoro tylko stanowisko Prezesa tam zawakuje, co przyjąłem do wiadomości z wielką wdzięcznością, tem bardziej, że przeniesienie moje do Lwowa najprawdopodobniej połączone będzie z a-

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę **Marjana Seydy** p. t.

„Polska na przełomie dziejów“

której cena księgarska wynosi 22 zł.

za cenę 15 zł.

licząc już w tem koszta przesyłki Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesłać kupon do administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Przesyłamy książkę wyłącznie za zaliczką pocztową.

KUPON PREMJOVY

(Wyciąć i nalepić na pocztówkę.)

Administrację „Dziennika Wileńskiego“ proszę o przesłanie za zaliczką pocztową książki Marjana Seydy p. t.

„Polska na przełomie dziejów“ za cenę 15 zł.

Imię i nazwisko.....

Miejscowość i poczta.....

Powiat, woj.....

wansem a milowicie z posunięciem mnie do IV stopnia.

Ten awans należał mi się oddawna i o ile ten awans teraz nastąpi, to będzie z wyprzedzeniem dotychczasowego pokrzywdzenia mojej osoby co do awansu.

Zamierzone zarządzenia Pana Ministra co do mojej osoby nie są zatem represjami za moją dotychczasową działalność urzędową i społeczną, zwłaszcza, że w mojej działalności zawodowej czy też społecznej nie było nic zdrożnego i niema nawet śladu polityki bo nią nigdy się nie zajmowałem i nie zajmuję.

W imię więc słuszności i prawdy proszę o umieszczenie tego wyjaśnienia w łamach Szanownego Dziennika.

Z szacunkiem Popowicz.

racjonalnej. Jako jedyny w tej dziedzinie, na naukowych podstawach oparte, wydawnictwo stanie się niewątpliwie niezastąpionem dla każdej kobiety dbającej o swoją piękność i zdrowie.

Numer pierwszy zawiera następujące artykuły: Dr. J. Smiarowski „O witaminowym odżywieniu“, Dr. M. Biernackiej „Kosmetyka w Polsce“, Dr. M. Orwicza „Nad morze jedźcie piękne panie“, Dr. A. Fruchtmanna „Jak zachować zdrowie i zdolność do pracy“, Dr. J. Zaorskiego „Rola masażu leczniczego w dniu dzisiejszym“ i cały szereg innych.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 15.VII. (Pat.) — Dolary 8,91—8,94—8,89.

Funty 43,43—43,54—43,32.

Holandja 358,40—359,30—357,50.

Londyn jak gotówka.

Nowy-York 8,93—8,95—8,91.

Paryż 35,02—35,11—34,93.

Praga 26,50—26,56—26,44.

Szwajcaria 172,15 — 172,58 — 171,72.

Wiedeń 125,00—126,31—125,69.

Włochy 48,68 — 48,80 — 48,56.

Papiery procentowe: dolarówka 55,00—54,75, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 5% konwersyjna 92,10—63,00, 8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego 92,00, obligacje komunalne 92,00, 4,5% ziemskie 57,50—58,50—58,25, 4% ziemskie 51,00, 8% warszawskie 78,00—77,50, 5% warszawskie 68,00, 4,5% warszawskie 64,00.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Handlowy 6,60, Polski 137,00—130,50—139,00, Spółek Zrobokowych 77,50—77,50—77,00, Czersk 0,89—0,90, Cukier 4,40, Łazy 0,35, Wegiel 84,50—87,00, Nobel 47,00—47,50, Cegielski 37,00, Lilpop 25,75—26,50, Modrzewów 7,30—7,80, Ostrowiec 76,00, Rudzki Starachowice 50,50—53,00, Ursus 14,00, Zawiercie 31,00—31,50, Żyrardów 16,50, Borkowski 3,05—3,15.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

MIĘJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Dzisiaj będą wyświetlane filmy „Graziella“ dramat w 8 aktach ilustrujący życie Alfonsa de Lamartine, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu francuskiego. W rolach głównych: Nina Vanna i Jean Debelly. Nad program „Huragan“ — komedia w 2-ach aktach. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerto radio. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 4, w sobotę o godz. 5 i inne dni o godz. 6. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Parter od 80 gr. Balkon 50 gr. Dziś sensacja! Pikantna erotyczna sztuka

Zabawa w Miłość z życia współczesnego. W rolach głównych złotowłosa Laura la Plante i wirtuoz ekranu Pat o Modley. Rewja toalet i pięknych kobiet. Przepych wystawy. Ostatni seans o godz. 10 i pół.

Kino-Kameralne „Polonia“ Mickiewicza 22. Ceny od 50 gr. Dziś monumentalny film francuski przeszedł we wszystkich miastach stołecznych z kolosalnym powodzeniem. Korzystajcie z okazji.

„MANDRYN“ 2 serje, 12 aktów razem. W rolach głównych: bohater obr. „Cud Wilków“ ROMUALD JOUBE i przeliczna JOHANNNA SUTER. Film ten przeszedł we wszystkich miastach stołecznych z kolosalnym powodzeniem. Korzystajcie z okazji.

POT I NIEMIŁA WONA z RAK NÓGIPACH USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU SUDORYN w pudełku z SITKIEM. FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI“ WARSZAWA 33860-29

NAUKA „MATURA“ Kraków, Karmelicka 35 wyucza korespondencyjnie języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego w 16 listach pod kier. sil zagranicznych. Próby list na 8 dni po nadaniu za 3,50. Prospekt darmo. Na odpowiedź znaczki 1563-14 Studenci Wyższych Politechnik Warszawskiej członkowie Akad. Kola Wilnina w Warsz. przygotowują do egzaminów konkursowych na Politechnikę Warsz. Zapisy Inform. zaulek Bernardyński 3 m. 8 godz. 14-16. 1489-2

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie Grupa XII-a Kandydatów na kierowców zawodowych rozpoczyna zajęcia dnia 20 b. m. Informacji udzieli i zapisy przyjmuje sekretariat Kursów w godzinach 15-18 przy ul. PONARSKA 55. 1490-2

HEMOROIDY STAN ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWĘDZENIE USUWA HEMORIN-KLAWE 1490-2

JEDYNA POLSKA FIRMA „POLBUT“ gdzie można nabyć tanio gwarantowane różne obuwie po cenach bardzo dostępnych. Ul. Wileńska 3. 436-16

Zakład w Wielucianach (poczta Nowo-Wilejka telef. 19) poszukuje nauczyciela i urzędnika etatowego II-giej kategorii. Zgłoszenia do Zakładu w godzinach urzędowych.

KREM Tiegol USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WAGRY, OPALENIE I ZAPARZENIA NA TWARZY ZADĄC WSTRZEŻIĆ!

LEKARZE Dr. KAPŁAN Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIECZA-LEKARZ

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjm. 9-12 i 5-8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921). Od 9-1 i 3-7. W.Z.P.63.

Dr. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalnia ul. 22. W.Z.P. 20

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P.69

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-8. W.Z.P. 29

AKUSZERKI AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m. 17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

RÓŻNE

Majątki ziemskie, folwarki, domy, ośrodki sprzedajemy kupujemy dogodnie. Dom H.K. „Zachęta“ Gdańska 6 I piętro—telef. 9-05.

GOTÓWKA Gotówkę lokujemy najdogodniej na oprocentowaniu pod pewne gwarancje. Dom H.K. „Zachęta“ ul. Gdańska 6, I piętro telefon 9-05 159

Do wynajęcia pokój przy bezdzielnej rodzinie z niekrępującym wejściem, Chołomska 6 m. 5. gr-2

Wolne posady Potrzebni furmani i sprzedawcy do stacji benzynowej z kaucją. Podanie składak, Sadowa 21 m. 3, w godz. od 2-jej do 3-jej pp. 1478

Potrzebna maszynistka, posiadająca gruntownie język ojczysty oraz znajomość korespondencji handlowej. Władomost Mickiewicza 44 m. 8 od godz. 10-2 pp. 498

Szuka pracy Wyjaśnienie — Jak możecie, Wojciech wysładywać w karczmie, gdy wasza żona leży obłożnie chora? — Jakże mogłem ją wziąć ze sobą, jeżeli pan sam mówi, że jest obłożnie chora.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.

Inteligentny chłopak z 7-jej klasy, poszukuje jakiejś bądź posady, posiada świadectwa. Dowiedzieć się ulica Kalwaryjska 3-2 Nasuta.